

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b> We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Zagranicą . . . . . mies. zł. 5—, kwart. 15—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b> Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b> <b>10 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstaniach i nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 7—, Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## DZIAŁALNOŚĆ BANKU POLSKIEGO.

Ujawnione w ubiegłym tygodniu drukiem sprawozdanie z działalności Banku Polskiego w minionym roku pozwala bliżej zaznajomić się z sytuacją jaką panowała na terenie polskiej instytucji emisyjnej.

Działalność Banku Polskiego była siłą rzeczy w wielu wypadkach odbiciem gospodarczych wydarzeń, jakie rozgrywały się w tym czasie na świecie.

Światowe zaś położenie gospodarcze wykazało w r. 1936 wyraźną i znaczną poprawę. W większości krajów wystąpiło na ogół silne ożywienie życia gospodarczego, czego wyrazem był powszechny niemal wzrost wytwórczości przemysłowej. Zjawisko to zostało przede wszystkim umożliwione usunięciem przez kryzys dawnych przerosłów i uzyskaniem równowagi gospodarczej w nowych warunkach, wyczerpaniem się zapasów oraz powolną, ale wyraźną zwykłą tendencją cen. W znacznym stopniu na poprawę sytuacji przemysłowej wpłynęły również zbrojenia, które w 1936 r. przybrały specjalnie na sile. Podobnie w dziedzinie rolnictwa nastąpiła poprawa wskutek dalszej likwidacji zapasów zbóż, które spadły do poziomu przedkryzysowego, zarówno z powodu zwiększonej konsumpcji jak i wobec gorszych urodzajów.

Położenie gospodarcze Polski uległo w r. 1936 dalszym korzystnym zmianom, które przejawiały się w przemyśle i rolnictwie. Na podkreślenie zasługuje poprawa rentowności w obu tych dziedzinach gospodarki.

Wprowadzone przez Rząd przepisy dewizowe załamowały szkodliwą tezę ryzację i ucieczkę kapitałów, która przybierała co raz więcej na sile w miarę jak nerwowe nastroje, panujące za granicą, oddziaływały na rynek krajowy.

Deklaracja Rządu ogłoszona w październiku ub. r. o niezmienności polskiej polityki walutowej, przyczyniła się do uspokojenia nastrojów, jakie zostały wywołane obawami o los złotego pod wpływem dewaluacji, dokonanej w większości krajów, należących uprzednio do t. zw. bloku złotego.

To wszystko znajdowało odbicie w gospodarce i w działalności Banku Polskiego.

Co się tyczy szczegółów, to zmniejszenie się rezerwy złota, które nastąpiło na skutek silnego nacisku spekulacji w marcu a głównie w kwietniu, (Bank Polski stracił w tym miesiącu złota i dewiz na zł. 57 mil.) zostało w następnych miesiącach, po wprowadzeniu kontroli dewizowej zahamowane, przy czym ostatnie miesiące roku wykazały już trwałą odbudowę zapasów złota w Banku. Ogółem zmniejszył się w tamtym roku rachunek złota ze zł. 444 mil. na zł. 392 mil.

Stan portfela wekslowego wynosił na koniec r. 1936 zł. 681 mil. Udziały Banku zwiększyły się w tym roku o pół mil. zł. co pozostaje w związku z powiększeniem udziału w spółce „Elewatory zbożowe w Polsce” wobec budowy elewatora w Gdyni. Obieg biletów bankowych wzrósł w ciągu r. 1936 o zł. 26 mil. do zł. 1,033 mil. Jeżeli chodzi o wyniki działalności Banku to zysk brutto był większy niż w r. 1935 o cztery mil. zł.

W końcu 1936 r. Bank Polski posiadał 50 oddziałów, którym podlegało 247 placówek inkasowych. Pracownik

## W Senacie o budżecie Min. Rolnictwa i Min. Sprawiedliwości.

Warszawa. 10 marca. (P. A. T.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu przystąpiono do debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca sen. Serożyński podkreśla, że zwykła cen zbóż wywołała niezwykłą reakcję. Czytamy w prasie codziennej żądanie, aby położyć kres tej tendencji, chociaż podobną zwykłą widzimy na całym świecie. W chwili obecnej zwykła ceny zboża nie decyduje jeszcze o poprawie sytuacji na wsi. Tylko bardzo niewielka ilość rolników posiada jeszcze zapasy ziarna, rozporządza nimi druga, albo i trzecia ręka.

Sprawozdawca omówił następnie zmiany, wprowadzone przez Sejm do budżetu tego resortu.

Sen. Hasbach zaznacza, że przedstawiciele ludności niemieckiej oddawna już wyrażali pogląd, że reforma rolna jest koniecznością, jednak nie powinna ona niszczyć większych gospodarstw rolnych o wysokiej kulturze.

Sen. Chrzanowski omawia obszerne zagadnienie reformy rolnej i twierdzi, że parcelacja nie jest sprawiedliwa, jeżeli burzy większą i średnią własność.

Sen. Gawlikowski podkreśla, że program prac ministra rolnictwa jest dobry i organicznie związany. Będzie on odpowiedni i dla ziem południowo-wschodnich, jeżeli będzie wykonywany według zasad gospodarczych. Tylko parcelacja sąsiedzka może być na tych terenach stosowana.

Senator Wiesner oświadcza, że zagadnienie wsi ma wielkie znaczenie dla niemieckiej grupy narodowej. Stoi ona nadal na stanowisku konieczności zdrowej reformy rolnej, ale nie może ona się odbywać w tak wysokim stopniu kosztem niemieckiej grupy narodowej.

Senator Małski zaznacza, że rolnictwo jest podstawowym, ale nie jedynym działem naszego gospodarstwa narodowego, stąd też składanie odpowiedzialności za podniesienie tego stanu gospodarstwa na ministra Rolnictwa, dopatrywanie się w nim jedyne

dotwórcy, który poprawę ma spowodować, jest niesłuszne.

Sen. Dzieduszycki podnosi, że spór na temat produkcji majątku większego i włościańskiego nie jest właściwie ujęty. Są produkty, które tylko większe gospodarstwo może dobrze produkować, a są inne, gdzie górę bierze gospodarstwo włościańskie.

### O SOLIDARYZMIE.

Sen. Dzieduszycki przypomina, że w 1935 r. rolnicy Małopolski Wschodniej przedłożyli plan organizacji rolnictwa przez tworzenie ogólnopolskiego Towarzystwa Rolniczego. W Niemczech zaś ten problem został rozwiązany w podobny sposób, ale nieco później i tam dało to bardzo dobre wyniki. Przy sposobności sen. Dzieduszycki wspomina o deklaracji płk. Koca. Słusznie — zaznacza — zgłaszając swój akces takie organizacje, jak np. Związek Oficerów Rezerwy. Natomiast jesteśmy także świadkami pewnego biegu maratońskiego pochlebców do zgłoszenia się jako udziałowcy tej nowej organizacji. Otóż w tej deklaracji mamy wiele rzeczy starych. Ale są w tej deklaracji także rzeczy nowe. Taką rzeczą nową jest zasada solidaryzmu, którą mało kto u nas zna. Solidaryzm uznaje prawo własności, ale poddaje je pewnym ograniczeniom i żąda, ażeby nowe dobra były obrócone przede wszystkim na rzecz najbardziej potrzebujących, tak, żeby w ogóle pojęcie biednego wytepić z tego świata. Solidaryści lwowscy w ten sposób chcą podzielić wpływ w społeczeństwie: jedna trzecia wpływów ma się dostać rolnikom, jedna trzecia przemysłowi i sferom robotniczym, a jedna trzecia inteligencji.

Sen. Bniński wypowiada pogląd, że przebudowa ustroju rolnego, polegająca na osadzeniu na wsi jak największej liczby ludzi, nie uzdrowi wsi, lecz doprowadzi do obniżania wydajności gospodarczej. Na zachodzie kraju powstaje już typ bezrobotnego, pochodzącego z nowotworzonych osad.

Dalej mówca wskazuje, że Minister-

stwo Roln. i Ref. Roln. nie współdziała ze zorganizowanym społeczeństwem rolniczym. Konsekwentnie, ze względu na klasowo-społecznych, eliminuje samorząd rolniczy. Nie miesza się do polityki personalnej p. ministra — oświadcza sen. Bniński — ale stawiam zarzut, że wszystkie stanowiska w ministerstwie obsadza elementem społecznie radykalnym.

Sen. Siemiątkowski, zastanawiając się nad sytuacją w rolnictwie, wyraża przypuszczenie, że obecna zwykła cen zboża stoi w związku z wyczerpaniem się zapasów światowych, a zatem już najbliższe żniwa mogą przynieść radykalny spadek tych cen poniżej opłacalności. Powinno się dążyć systematycznie do ustabilizowania się cen w granicach opłacalności produkcji; tylko to bowiem może zapewnić istotną poprawę koniunktury.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. Minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, który podkreślił, że prace w swym resorsie prowadzić musi w myśl generalnego interesu państwa a nie poszczególnych dzielnic.

### BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOSC I.

Senat przeszedł następnie do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa sprawiedliwości.

Sprawozdawca sen. Radziwiłł, omawiając poszczególne działy pracy tego resortu, skonstatował znaczny postęp prac kodyfikacyjnych w dziale ustawodawczym. W dziedzinie prawa małżeńskiego istniejące dotychczas trudności zostały w znacznym stopniu usunięte i można się spodziewać wprowadzenia w niedługim czasie jednolitego prawa.

W zakończeniu sprawozdawca stwierdza, iż brak techniczne naszego wymiaru sprawiedliwości, spowodowane niedostatecznością kredytów, pogłębiają się z roku na rok i uważa, że trzeba będzie przeprowadzić oszczędność — zwłaszcza na niektórych — jego zdaniem — niepotrzebnych inwestycjach państwowych, i uzyskane stąd pieniądze obrócić na potrzeby w pierwszym rzędzie ministerstwa oświaty, a zaraz dalej ministerstwa sprawiedliwości.

W dyskusji przemówił pierwszy sen. Jeszke, snując głębokie rozwiązania na temat roli prawa i prawnika w państwie.

Co się tyczy sprawy niezawisłości sędziów, to mówca uważa, że nie ma dziś sporu o zasadę niezawisłości, a chodzi tylko o to, przez jakie środki ma ona być zagwarantowana.

Podstawową gwarancją jest nieusuwalność i nieprzenoszalność sędziów poza wypadkami, przewidzianymi w ustawie. Na zarzuty, że niezawisłość sędziowska stała się u nas niezawisłością papierową, winna nastąpić autorytatywna odpowiedź. Nie wytarcza, żeby sędzia był niezależny, chodzi o to, aby społeczeństwo nie miało wątpliwości, że posiada niezależne sądownictwo.

Dłuższe przemówienie wygłosił sen. Fleszerowa, która zaznacza m. in., że kara winna być obiektywna, beznamietna, płynąca z prawa, pozbawiona nie tylko pierwiastka, ale nawet pozorów dokuczliwości i złośliwości.

Następnie zabrał głos Minister sprawiedliwości p. Grabowski, odpowiadając na zarzuty i uwagi senatorów.

## Akcesy do O. Z. N.

W dniu wczorajszym do Komitetu organizacyjnego Obozu Zjednoczenia Narodowego zgłoszone zostały następujące akcesy ze Lwowa: Tow. Przyjaciół Związku Legionistów Polskich. Z Leska: Z. T. O. K.; z Rymanowa: L. M. i K.; z Lubaczowa: Ochot. Straż pożarna; z Rozwadowa: Ochot. Straż pożarna; z Radymna: Związek Strzelecki i TSL.; z Rawy Ruskiej: Organizacja młodzieży pracującej, Związek Harcerstwa polskiego, Związek zawodowy maszynistów kolej. i T. S. L.; z Żółtkwi: Związek pracowników samorządowych, Rodzina polijcyna, P. P. W., Z. S., Sokół, Tow. mieszczańsko-rolniczy i przemysłowców. Z. P. O. K., Rodzina wojskowa, Rodzina urzędnicza, Związek Oficerów rezerwy, Zw. rezerwistów, Ochot. Straż pożarna, LOPP., Polski Czerw. Krzyż, Rada Pe-

dagogiczna szkoły powszechnej. Chr.-narod. stow. szkół powszechnych, Zw. inwalidów wojen., Cech rzemieślników, Pol. Biały Krzyż, Zw. emerytów, Federacja polsk. Zw. obrońców ojczyzny, Okr. Tow. rolnicze; Z Sądowej Wiszni: Zarząd miasta, LOPP., Zw. Strzel. męski i żeński, Związek inwalidów woj., Ochot. Straż pożarna, T. S. L., M. K. Kasa Oszczędności. Cech rzemieślników, Polski dom ludowy i Zjednoczenie kolejowców polskich; z Kuźlikowa Ochot. Straż pożarna.

**Dom bezrobotnym  
to nie jałmużna,  
to obowiązek  
i nakaz sumienia.**

KONTO M. K. K. O. 1200.

ków zatrudniał Bank 1,582 tj. o 117 więcej niż w r. 1935.

Najcharakterystyczniejszym znamięciem pracy Banku Polskiego jest jego niezwykła umiejętność dostosowywa-

nia się do każdorazowych potrzeb życia gospodarczego i finansowego kraju. A to jest w dzisiejszych warunkach, ulegających ciągłej fluktuacji, rzeczą niezmiernie doniosłą.



## NA KOŚCIÓŁ POLSKI W SOPO- TACH.

Gdańsk, 10. 3. (PAT.) Pewien ofiarodawca złożył na ręce duszpasterza polskiego w Sopotach ks. wikarego Szymańskiego 15.000 gld. na budowę katolickiego kościoła polskiego w Sopotach, zastrzegając się, aby nazwisko jego pozostało w tajemnicy.

## W URUGWAJU — UPALY.

Montevideo (Urugwaj), 10. 3. (PAT.) Od kilku dni panują tu upały, dochodzące do 46 stopni.

## „WIEŚ A ZJEDNOCZENIE NARODU”.

W dniu 11 b. m. o godz. 18 senator Michał Róg wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia pogadankę na temat: „Wieś a zjednoczenie narodu polskiego”.

## POZYTECZNA ZBIÓRKA.

Z polecenia władz szkolnych zarządzono w ostatnich dniach wśród młodzieży szkolnej zbiórkę odpadków metalowych, których u nas dotąd marnuje się mnóstwo w najrozmaitszej postaci. Młodzież zabiera się do tego z zapałem, bo w ogłoszeniu podano, że te bezużyteczne odpadki przydadzą się na cele „Obrony Narodowej”. Przez to może się także w pewnym stopniu zmniejszyć przywóz surowców z zagranicy, za które tyle milionów płacimy, nieraz za bezcen wywożąc różne artykuły, w kraju drogo opłacane. Ze wzór stawiać należy młodzieży Włochy i Niemcy, które tak świetnie organizują u siebie podobne zbiórki i dążą wytrwale do zmniejszenia przywozu pewnych surowców, do samowystarczalności, tak niezbędnej w razie wojny. Oby tylko z tą nową zbiórką nie było tak, jak z urządzoną niedawno zbiórką zużytych piór, których nieraz w szkole zebrano mnóstwo, a nie było dokąd odesłać, bo centrala za wiodła. Oby to nie był słomiany ogień słowiański!

stp.

## WIEPRZ POD PIERZYNĄ

Funkcjonariusze Miejskiego urzędu weterynaryjnego w poszukiwaniu za pokatnym ubojem i prowadzeniem mięsa niekontrolowanego przez lekarzy weterynaryjnych, wpadli do jednej rzeźniczki na ul. Łyczakowskiej, gdzie znaleźli świeżo ubitego pokatnie wieprza, ukrytego w łóżku pod pierzyną. Na łóżku tym znaleziono również dwie śpiące dzieci rzeźniczki. Wieprza skonfiskowano, rzeźniczkę zaś pociągnięto do odpowiedzialności. U jednego z rzeźników znów na ul. Małachowskiego znaleziono pokatnie ubite cielę. Niesumienni ci rzeźnicy nie tylko narażają miasto na szkody materialne, ale co więcej zagrażają bardzo zdrowiu i życiu mieszkańców Lwowa. Do rąk konsumentów bowiem dostać się może bardzo łatwo mięso chorych zwierząt, którego konsumpcja spowodować może straszliwe konsekwencje. Dlatego też uznanie należy się Miejskiemu urzędowi weterynaryjnemu, że tak energicznie wziął się do niszczenia tego pokatnego uboju.

## AURELI DROGOSZEWSKI.

# Eliza Orzeszkowa.

1841 — 1910.

(Dokończenie.)

I to jest humanitaryzm autorki. Humanitaryzm ten objawi się również z innej strony. A to w zainteresowaniu się losem i życiem upośledzonych i skrzywdzonych, których ogarnia autorka sercem miłującym i myślą czujną. I to jest humanitaryzm i demokratyzm Orzeszkowej. A ponieważ kojarzy się w niej w stosunku do ciężby ludzkiej zarówno myśl, jak serce, więc umie ona wykryć w sercach skrzywdzonych i w sercach prostych skarby duszy, skarby woli i siły i godności. Humanitaryzm autorki nie jest płacziwy, unika sentymentalizmu. Sympatia, z jaką autorka traktuje istnienia ludzkie często bez winy własnej skrzywdzone, a choćby i z winą, współczucie, rozświetlające duszę, jest dla czytelnika rozkoszą i nabytkiem trwałym. Budzi wdzięczność dla tej, która umiała miłować i umiała rozniecać w sercach naszych wiarę w dostojność człowieka. Za to czcimy Orzeszkową rzesze czytelnice i za to ją dziś czcić będziemy.

Te wszelkie ukochania i światła, te winy i grzechy, te zasady i obowiązki,

Warszawa, 10 marca. (P. A. T.) Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozesłał do Komitetów wojewódzkich komunik nast. treści:

„Dniem uroczystej żałoby, poświęconym uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest dzień 12 maja, jako dzień Jego zgonu.

Za życia Komendanta dzień 19 marca był dniem żywiołowych manifestacji naszych uczuć w stosunku do Niego i jako taki w pamięci naszej pozostał.

Dlatego też w dniu 19. 3. r. b. o godzinie 18:00 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności rządu wygłosi przemówienie, poświęcone wspomnie-

niom o Komendancie, które będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskiego radia.

W świątyniach odbędą się nabożeństwa żałobne, spowodowane inicjatywą lokalną. Organizacjom społecznym pozostawia się również inicjatywę zwołania w tym dniu uroczystych zebrań, poświęconych uczczeniu pamięci Komendanta — we własnych świetlicach, z możliwością wystąpienia przez radio przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinie 18:00.

W Warszawie w Belwederze od godziny 11 rano udostępniona będzie urność oddania hołdu przez składanie wieńców, wpisywane się do ksiąg i zwiedzanie Muzeum Pamiątek.

## Stan wody na Wiśle.

Toruń, 10. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym na Wiśle pod Toruniem przeszła najwyższa fala wody przy stanie 4.74 mtr. ponad stan normalny. W Solcu kujawskim o godz. 10 stan wody wynosił 5.65 m, po czym opadł do 5.35, następnie o godz. 14 wzniósł się do 5.53 m. Pod Fordonem najwyższy stan wody wynosił po godz. 19.45 — 6.75 mtr. W niektórych momentach różnica poziomu wynosiła 80 cm. w ciągu trzech kwadransów. Z powodu oderwania się tafli lodowych w dolnej części zatoru, woda pod Fordonem o g. 14 opadła do stanu 6.35 m., jednak przy tym stanie wody wystąpiły z łżyńska na prawy i lewy brzeg i mniej

więcej pasem szerokim ok. 100 metrów spływają w dół. W rafie najwyższy stan wody wynosił 6.14 mtr., obecnie zaczyna opadać. W Kokocku poziom wody w ciągu jednej godziny wzrósł o 62 cm. Łamacze lodu nie mogą dalej prowadzić swej pracy. W akcji rozbijania zatorów biorą udział saperzy.

## STAN WODY NA BYSTRZYCY.

Stanisławów, 10. 3. (PAT.) Stan wody na Bystrzycy podniósł się do 165 cm. ponad poziom normalny. Woda zalała częściowo ul. Bilczewską w Stanisławowie i podwórza największej garbarni w Polsce Margosze-

## Instytut Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego.

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Komisja oświatowa rozpatrywała projekt ustawy o Instytucie kultury narodowej Józefa Piłsudskiego. W obradach wziął udział z ramienia Rządu p. premier Sławoj-Składkowski i minister Świętosławski. W posiedzeniu komisji uczestniczyli też dyrektor Funduszu kultury narodowej p. Stanisław Michalski i szereg wyższych urzędników Ministerstwa W. R. i O. P. Projekt referowała pos. Pełczyńska. Nawiązując do tradycji, przekazanej przez Józefa Piłsudskiego oraz wielkich zadań nauki i sztuki w Polsce, przedstawiła szereg zmian, w szczególności w miejsce okre-

ślenia „Instytut kultury narodowej” utrzymania nazwy „Fundusz Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego”. Z ramienia Rządu wypowiedział się minister Świętosławski. W związku z projektem o potrzebach nauki mówił pos. Hoffman, o potrzebach sztuki, literatury i teatru pos. Pochmarski. Nado zabierali głos posłowie Drodz-Gierymski, Eckert, Kuzmowicz, Węłykanowicz, Zubrzycki, Kaczkowski i Pimoner. Projekt przyjęto z poprawkami pos. Pełczyńskiej. Pos. Kuzmowicz zgłosił wniosek mniejszości odnośnie art. 2 o rozszerzeniu popierania sztuki i nauki polskiej na mniejszości narodowe.

## Sprawa surowców dla Polski.

Genewa, 10. 3. (PAT.) W drugim dniu obrad komisji surowcowej izoznawca polski p. wicemin. Rose wygłosił oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przemówienie, w którym przedstawił swój zasadniczy punkt widzenia na sprawę dostępu do surowców i przeciwniósł się stanowczo próbom skierowania zagadnień surowcowych

w ślepy zaufek procedury, mającej na celu ominięcia istotnego rozwiązania.

Położenie Polski, która z powodu roznego przyrostu naturalnego około 450 tysięcy ludzi dążyć musi do kapitalizacji oraz uprzemysłowienia kraju. Ponieważ dla Polski uprzemysłowienie posiada znaczenie kardynalne, tym samym zapewnienie niezbędnych surow-

ców jest dla niej koniecznością życiową. Poza tym wobec braku rezerw kapitałowych w kraju, który przez 150 lat służyć musiał cudzym interesom gospodarczym i został doszczętnie zniszczony przez wojnę, zagadnienie surowców staje się zarazem kapitałowym zagadnieniem finansowym.

## Odebrano debit pocztowy.

Warszawa, 10 III. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym czasopismom za cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym: czasopismu „Rewolucja i nacjonalizm”, wydawanemu w języku rosyjskim w Moskwie, czasopismu „Proletarskaja prawda”, wydawanemu w jęz. rosyjskim w Kałlinie, czasopismu „Młodzież gwardia”, wydawanemu w jęz. rosyjskim w Moskwie i czasopismu „Oktiabr”, wydawanemu w jęz. rosyjskim w Moskwie.

## Z WYDAWNICTW.

Wydawnictwa Filomaty znane są już w całej Polsce nie tylko wśród młodzieży szkół średnich i uniwersyteckiej, ale także wśród starszego społeczeństwa, wśród zwolenników humanizmu i wykształcenia klasycznego, których nigdy nie brakło u nas. Do zwiększenia ich szeregów przyczyniają się w wielkim stopniu wydawnictwa, redagowane przez wielkiego uczonego, rucchiwego wydawcę, prof. dr. Ryszarda Ganzyszynca. Do nich należy „Przegląd Klasyyczny”, będący odzwierciedleniem ruchu naukowego w dziedzinie filologii i archeologii klasycznej, historii starożytności i humanizmu. Dla młodzieży przeznaczony jest czasopismo „Filomata”, w którym, oprócz popularnych artykułów, redaktor zamieszcza w rubryce „Własne drogi” sprawozdania z życia Kolek Filomatów i miłośników starożytności oraz próby młodocianych adeptów tej dziedziny umiejętności. W trzecim dziale „Satura lanx” są różne zagadki i łamigłówki, za których rozwiązanie przewidziane są różne nagrody w postaci wydawnictw Filomaty. Czasopismo to czytają też starsi miłośnicy klasycyzmu; oni też są w znacznej mierze współpracownikami redaktora. Na okładce jest zawsze reprodukcja jakiegoś zabytku sztuki starożytnej, z wyjaśnieniem wewnątrz, obecnie z pod pióra asystenta Uniw. J. Starczuka. W ostatnim nr. 88 prof. A. Wieniewski omawia greckie okręty wojenne, Wł. Ziolkowski pisze o wspomnieniach lektury Wergilego u św. Augustyna, zaś S. M. Renata o 300-nej rocznicy Cyda. W poprzednim nr. dr. A. Winniczukówna pisała o wrażeniach i refleksjach, których doznała przy zwiedzeniu Muzeum Brytyjskiego, znany zaś na gruncie lwowskim jako długoletni profesor IV. gimnazjum im. J. Długosza, Ignacy Strycharski zamieścił „Dwa świadectwa starożytne o pierwszych chrześcijanach”, Tacyta i Pliniusza Młodszego. Jeden zaś z uczniów Strycharskiego, znany z prac literackich, dr. Ignacy Wieniewski poświęcił swemu dawnemu profesorowi, z którym następnie kolegował w jednym z gimnazjów stołecznych, miłe i ładne w formie wspomnienie z powodu 30-lecia pracy wychowawczej prof. I. Strycharskiego.

Od kilku lat wydaje nadto prof. Ganzyszyniec „Biblioteczkę Filomaty”, której zebrano już kilkadziesiąt tomików. Dają one w przystępnej, ale pięknej formie, z licznymi ilustracjami, obrazy ze starożytności, omawiają wybitne postaci z literatury klasycznej lub z dziejów greckich i rzymskich. Autorzy tych tomików pochodzą w znacznej części z pośród pracujących na niwie szkolnej; nie brak wśród nich także profesorów uniwersyt. stp.

ściwą miarę, wyjaskrawiając sytuację i stosunki. Bo zawsze w niej żyje jedna myśl, jedna wola, jeden nakaz — służby społeczeństwu, więcej, służby narodowi. To się zwykle nazywa patriotyzmem. A to jest pozytywizm Orzeszkowej.

Pozytywizm każe wysnuwać szczególne nauki zachowania się społecznego z sytuacji wytworzonej przez klęskę. I czyni to Orzeszkowa. Lecz stając wobec historycznej konieczności, nie wytacza procesu walczącym a zwalczanym. Nie pomawia ich o głupotę, nie przeklina za to, że mierzylży siły na zamiary. Nie neguje ideału niepodległościowego, ani metod walki. Nie przeciwstawia metody pracy metodzie dawnej. Jest to naprawdę swoisty pozytywizm.

Wierność dla idei 1863 roku, zarówno demokratycznej, jak patriotycznej, była podstawą czci, która autorka przechowywała w sercu dla pamiętnego roku i jego bojowników. Czci zubożonej, której wyraz dała zarówno w „Nad Niemnem”, jak w utworach takich, jak „Śmierć domu”, jak „Panna Róża” i wreszcie w szeregu obrazków, skupionych pod znamienym tytułem „Gloria Victis...” „Chwała zwyciężonym.”

W testamentie przez autorkę wybrany były pewne czynny, było prze-

chowywanie czci dla ideału ojczystego. I był również nakaz wytrwania, to wszystko obejmujący. Ten nakaz przeobraża się w bolesny i twardy obowiązek. Niech się rozżyje wróg. Niech wynajduje tysiączne sposoby zniszczenia. A my... Przenieśmy się w świat starożytny, świat Grecji, Rzymu, Wschodu... Zawsze to samo: zachowajmy w pierwszej swe bóstwa, zachowajmy wewnętrzną niepodległość i dostojność.

Jakie są najcięższe grzechy, jakie autorka potępieniu oddaje? To zdrada swego rodu. Jakże są świętości Seweryny? Jaki obowiązek spełnia? Jak testament brata wykonywała? Trwa na dalekim, zdawałoby się utraconym posterunku... Cześć jej i cześć Tej, która takie nakazy społeczeństwu swemu dawała.

Tak, spełniła Orzeszkowa testament przeszłości. A jednak wiemy, że jej bezwzględna wielbicielką nie była. Ze znaczenie jej na tym polega, że nowe światła przed społecznością rozpalala, wytykała jej drogi nowe Uczucie, rozum, wola, obyczaje... Jak to było w tym względzie? O ile w tym zakresie była pozytywistką, negując przeszłość? Bo przecie pozytywizm miał być z jednej strony utwierdzeniem, a skąd inąd neguje? Wielbiła rozum i jego wskazania. Do rozumu się odwoływała, gdy pragnęła naprawiać obyczaje, powstrzy-

